KURJER WARSZAWSKI

D. 1. Grudnia. — Rok 1840.
Wtorek.

№ 320.

Jutro, Ś. Bibjanna.
Wstąpienie na Tron N. PANA.

Wczoraj w uroczystość Ś. Andrzeia, w Kościele XX. *Reformatów* Parafjanie licznie zebrani znajdowali się na solennem Nabożeństwie na cześć swego Patrona odbytem, a pontifikalnie celebrowanem przez czcigodnego Biskupa Sufragana i Adminis: Arch: War: JW. X. *Chmielewskiego*. — Jenerał-Gewaldyger armji czyn:. Jen:-major, liczący się w jeździe, *Szebeka* 2, dla słabości zdrowia, otrzymał dymisją, z prawem noszenia munduru i pensją wyrównywaiącą całkowitemu żołdowi. — Młodziuchna Panienka wczoraj złożyła w Redakcji Kurjera pięknyy zamykany spiżowy *Koszyk*, z przeznaczeniem dochodu na Ochronę ubogich dziatek. Widzieć ten dar można w Sklepie ubogich; iuż daią zł. 5; a kto do Wigilji BOŻEGO NARODZENIA da najwięcej, stanie się właścicielem i pomnoży ofiary *kolendy*. Złożono oraz dla *Ochrony*: od kucharki Teofili i od młodszej Franciszki za niedbałe i leniwe pełnienie swych obowiązków, pomimo ciągłych napomnień, tudzież za późne wstawanie i kłótnie z mamką, po zł. 4; oraz na tenże Instytut zł. 3 od Marjanny służącej za wychodzenie z domu bez pozwolenia Pani. Urzędnik Magistratury wyższej w Warszawie złożył w tejże Redakcji zł. 3 jako połowę kary kontrawencyjnej dla dostrzegaiącego przypadaiącej, przeznaczaiąc takową na Ochronę dziatek; czyn tak szlachetny przyczyniaiący się do utrzymania tego instytutu, oby znalazł naśladowców. — Stroskana Żona, Dzieci i Wnuki ś. p. Wincentego *Bogdanowicz*, zmarłego onegdaj, zapraszaią krewnych, przyiaciół i znaiomych, na exportację dziś o 3ej z połu: z Kaplicy OO Bernar: na smę: Pow:. — Nakładem Księgarni S. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, wyszedł poszyt 9ty dzieła: *Życie Napoleona podług najlepszych źródeł*, z rycinami na stali rytemi, z oryginalnych obrazów najsławniejszych Malarzy francuzkich. Prenumerata przyjmuie się ieszcze w Warszawie w kwocie zł. 40 (na całe dzieło z 12 poszytów czyli 2ch tomów i 24 rycin); na prowincji po pocztamtach i stacjach pocztowych, po złp. 45 z pocztą. — Skład muzycz: G. *Senewalda* odebrał najnowsze kompozycje *Burgmüllera* Warjacje, Bolero i Rondo na fortep:, dzieło 62, zł. 3. *Herza* i *Lafonta* 6 Amusements, na fortep: i skrzypce, dzie: 107, po zł. 5½. *Hünttena* Francja i Włochy, Warjacje na forte:, dzieło 111, zł. 5. *Rosenhaina* fantazja z Purytanów, dzieło 22, zł. 6. *Osborna* i *Berjota* Duo Koncertowe na pjano i skrzypce, z motywów opery Czarne Domino *Obera*, dzieło 31, zł. 8. Panny *Puget*, Kollekcja Romansów do śpiewu, z towarzyszeniem fortep: lub gitary, wydanie piękne ozdobione rycinami, w sposobie Album, zł. 21½, i wszystkie nowe Walce *Strausa*, *Lannera*, *Labitzkiego*, oraz i innych. — Ulubione Walce *Aurora Künstler Ball Taenze*, skomponowane na pjanof: przez *Lannera*, grywane na wieczorach tańcuiących w obu Resursach i w Teatrze Rozmaitości, wyszły w składzie muzyki Ig: *Klukowskiego*. Cena exemp: zł 3. — Rozpoczynaiąca się zima wezwała *modę* do zmiany powłoki. Wszystko co oblekało latem, ustąpiło zimowej odzieży. Suknie z *pekinu* i *muślinu* wełnianego wzięły górę nad innemi, a *chustki*, *szale*, *szaliki* i *salopy* watowane, stały się iuż nieodstępną ochroną zdrowia. *Salopy* teraźniejsze zbliżaią się codzień więcej do krótkości *kryspinów* i *burnusów* zaczynaią przeważać nad temi. Robione z różnych iedwabnych materji, widzieliśmy iuż przepyszne i z cienkiej *flaneli* angielskiej, są przez najpierwsze Panie przyięte. Uważaliśmy pilnie formę najnowszych kapeluszów i wyznać musim, że *nigdy piękniejszych nie było*. Zdanie to powtarza się co rok, nic w tem nadzwyczajnego: nie kapelusz piękny, ale twarz którą osłania; a kiedyż to był rok choćby najnieprzyiaźniejszy dla *Warszawy*, żeby iej na pięknościach brakło? Wracaiąc do kapeluszy nadmienimy, że najgustowniejsze ro-

bią się z axamitu niestrzyżonego, albo z ciężkiej materji iedwabnej: szeroki rąbek axamitu w dessen *szkocki* i kokardy także ozdabiaią większą część kapeluszy. Na *kongresie mody* odbytym w *Paryżu*, przez elegantki wszystkich Narodów, uchwalono *reformę* rękawów u sukien: teraźniejsze bowiem *statu quo*, rękawów *obcisłych* iako przeciwne zupełnie polityce rau-ton zbyt *tłustych* i zbyt *chudych*, nie mogło utrzymać się dłużej bez zachwiania *równowagi*. Proponowane *ultimatum* przez bezstronną Damę (tuszy średniej) przyięte zostało z radością. Nowy krój teraz ustalaiący się, zowie się *zakonnym*, i trzyma środek między rękawami *obcisłemi* i *szerokiemi*.

— Gdy *Hanna*, Wnuczka moia, lat 13 maiąca, po nadzwyczajnej ciężkiej chorobie (Heiliger Weitstanz zwanej), teraz w tutejszym Warszawskim Szpitalu Starozakonnych, chwała BOGU, zupełnie wyleczoną została; składam publiczne dzięki Szan: JP. Jakóbowi *Epsteinowi* Prezesowi Rady Szpitalu, oraz JPP. Członkom w tymże Szpitalu zarządzaiącym, za wprowadzony troskliwy dozór, nadzwyczajną pilność, zadziwiaiące i kosztowne porządki, któremi *chorzy* w tym Szpitalu są opatrzonemi, a osobliwie Panu Lekarzowi *Saulsohnowi*, za iego gorliwą staranność i wyleczenie z tak nader ciężkiej choroby moiej Wnuczki, iak najgłębsze składam dzięki. *S. Tobiaszewicz Irlicht.*

— W Nrze 48mym Tygodnika Rolniczo Technologicz:, między innemi, znajduie się: Opis z narysem dobrych i złych rass świń. Radło meklemburgskie. Mech do wyściełania materacy i mebli.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Komorniku Poecie* przywołany JP. *Fedecki*, 2gi raz okazuiący swe usposobienie sceniczne. Po *Antonim* i *Antosi* przywołani, JPanna *Daszkiewicz* i JP. *Panczykowski*. Ta sielanka 30go List: 1835go r., 50tem przedstawieniem ukończyła widowiska teatru Rozma:, istnieiącego w Sali redut:, a wczoraj doczekała się *Setnego przedstawienia*. Z ról przez te 100 przedstawień, bez zmiany, zatrzymali JPP. *Panczykowski* (Krysztof), i *Szymanowski* (Zyłówka); JPani *Kostecka* (Felicja) zastąpioną była tylko 2 kroć, przeto swą rolę przedstawiła 98 razy.

Artyści Dramatyczni pod zarządem JP. *Słobińskiego*, wkrótce rozpoczną przedstawienia sceniczne w *Radomiu*.

Nic boleśnieiszego nad stratę ukochanych osób; taką poniosła Rodzina *Kuszewskich* w dniu 20tym Listop: r. b. we wsi *Kobylanach* w Gub: Sandom:, tracąc z pomiędzy siebie Izabellę *Kuszewską*, Córkę nieocenionej pamięci Jana *Kuszewskiego*, Referendarza, który zaszczepił w nią wszystkie swe cnoty. Od lat dziecinnych życie iej było pasmem zachowywania przykazań BOSKICH. Dla Rodziców uległa, pełna posłuszeństwa i przywiązania, zdawała się nie pojmować innej myśli nad tę, aby widzieć Rodziców swoich zdrowemi i spokojnemi. Wzrok iej wlepiony kolejno to na Ojca to na Matkę, zdawał się zgadywać ich myśli i wolę. Po stracie najdroższego Ojca, zlała wszystkie swoie uczucia na pielęgnowanie wiekiem nachylonej Matki, która coraz bardziej potrzebowała iej opieki nad sobą. Czułość iej nie ograniczała się tylko dla Rodziców. BÓG dał iej tkliwość serca tak wielką, że mieściła w niem cały prawie ród ludzki; i tak: odrywała niekiedy wzrok swój od Rodziców, aby spoglądać na Brata i Siostrę, których najczulej kochała. Zgoła cała Familja i w ogólności wszyscy, kogo znała, najżywiej ią obchodzili. Smutek innych, był iej własnym; pomyślność również dzieliła. Taka to była istota, którą Matka, Familja i Towarzystwo utraciło. Przy exportacji Jej zwłok, kilku z Kapłanów wymownie skreślili obraz iej wzorowego życia, oraz i na pogrzebie odbytym w Kościele parafjalnym w mieście *Skaryszewie*, z kąd odprowadzono zwłoki i pochowano obok zwłok najdroższego Ojca na smętarzu we wsi *Wsola*, gdzie ostatnią mową nad grobem X. *Klockowski* pożegnał wszystkich imieniem zstępuiącej do wiecznego spoczynku. O! ludzkie zamiary i rachuby! Wszyscy, co z nią z bliska byli, cieszyć się mieli wkrótce *dniem iej wesela*, proiektuiąc każdy na ten dzień iakąś ofiarę dla godnie na to zasługuiącej *Izabelli*. A iaktóra miałam Jej przypiąć bukiet do boku i wiankiem weselnym głowę ozdobić, o BOŻE! złożyłem Wieniec na skronie zlodowaciałe i przy-

piąłem bukiet do niebiiącego iuż serca. Stało się! Już zawarto Ją w grobie; lecz ona żyie i żyć nie przestanie w mem sercu, dopóki iskra życia tleć będzie w mych piersiach. *A. K.*

Francja. — Sąd Izby Parów zajmie się w pierwszych dniach Gru: procesem *Darmesa.* — Ciało dyplomatyczne iest bardzo zadowolone z pierwszych narad w Izbie Parów. — Jedno z pism francuz: donosi, że Marszałek *Clauzel* (Klozel) chce przedstawić wniosek o zbudowanie 200 statków parowych o sile 2 do 300 koni dla rozstawienia ich przy rozmaitych punktach kanału; każdy z tych statków ma zawierać po 500 ludzi. — Pismo angiels: wychodzące w *Paryżu*, wezwało swoich Czytelników, po większej części Anglików, do udzielania wsparcia nieszczęśliwym mieszkańcom departamentów południowych, dotkniętych powodzią.

Hiszpanja. — Trybunał najwyższy odrzucił pretensje Infanta *Don Franciszka* do reiencji hiszpań:. — *Alawa, Biskaia* i *Gwipuzkoia*, oświadczyły, że chcą zachować swoie przywileie; w razie przeciwnym udadzą się pod opiekę Francji.

Turcja. — Chociaż wojsko *egipskie* przy odwrocie z wąwozów *Kilik Bogaz*, spaliło swoie magazyny woienne, mimo to popadło w ręce Turków 145 armat i 20 moździerzy zagwoździonych. — Korrespondent ang: donosi, że Gubernator wyspy *Rodus* niepomny na przepisy teraźniejszej tolerancji, skazał tameczaego Izraelitę na 3-dniowe tortury. Osiadły na wyspie Anglik uiął się sprawy prześladowanego, a samowolny Basza podobno nie ujdzie kary. — *Chosrew* nowy Basza Bośni, ogłosił w tej prowincji hatyszeryf *Gulhany*. — W *Tessalji* aresztowano kilku Aientów *Greckich*, którzy mieli z sobą listy zachęcaiące do powstania.

Włochy. — W Państwie *papiezkiem* aresztowano wiele osób podejrzanych o przestępstwa polityczne. — Arcy-Xiężna *Marja Ludwika* Xiężna *Parmeńska*, Wdowa po *Napoleonie*, zachorowała dość niebezpiecznie.

Rozmaitości. — Podróżnik zwiedzaiący *Florencję*, w przechodzie z mostu Ś. Trójcy do pałacu *Strozzy*, zastanowi się pewno nad widokiem nadóbnej *Kwiaciarki*, która łekka iak zefir przyskakuie, wciska w rękę bukiet, pyta iak podoba się *Florencja*, i nie czekaiąc odpowiedzi, rzuca pęk gwoździków w przeieżdżaiące powozy; tu obdarza młodego angielskiego *Dżentelmena* kwieciem pomarańczowem, tam znowu Damę przyiemną różą; taka Kwiaciarka iest przyiazną dla wszystkich, żartobliwą dla niektórych, a poufałą dla nikogo. Przedziwne to stworzenia te kwiaciarki. Ich liczba musi być ograniczoną, gdyż w przeciwnym razie więcej dziewcząt florentyńskich iąłoby się tego próżniackiego a intratnego rzemiosła. Chociaż Kwiaciarka nie żąda zapłaty za swoie bukiety, ale za to podróżni chcący zwykle popisywać się hojnością w cudzych miastach, nie puszczaią bez nagrody ładnych i uprzejmych Włoszek. Kwiaciarka zawsze iest ubrana zgrabnie i modnie iak lalka. Duży przedni kapelusz słomiany florentyński z białemi atłasowemi wstęgami, obcisły gorsecik obszyty koronkami, złoty łańcuszek lub perły na około szyi, biała suknia, czarne ażurowe rękawiczki dozwalaiące palcom pysznić się swemi złotemi obrączkami, fartuszek atłasowy z założnemi kieszonkami, do tego zgrabny koszyk zawieraiący wonny towar, o to cały strój Kwiaciarki. — Myśliwy ubił 12go z. m. w dobrach *Wittstok* pod *Anklamem* na pozór oswoionego ale zbiegłego ieśenia, w którego wątrobie znalazł czarną igłę 1½ cala długą. — — Z *Aiguesmortes* (Egmort) w południowej Francji, donoszą za osobliwość, że w czasie wezbrania *Rodanu* widziano na piasku w środku wody mnóstwo zwierząt spokojnie obok siebie siedzących, chociaż z instynktu są swoiemi nieprzyiaciołmi; i tak widziano wiele dzikich wołów (?), koni, lisów, łasic, królików, szczurów i t. d., a między niemi mnóstwo węźów w najlepszej harmonji. Człowiek który schronił się w wydrążenie drzewa, nie mógł opędzać się wężom uciekaiaiącym pod iego suknie. (!) — P. *Bulwer* napisał nową Komedję pod tytułem: „Pieniądze." — W *Arad* żyie kobieta 38 lat

maiąca, która codzień połyka 2 kwarty piasku. W zimie kiedy śnieg przykryie ziemię, w niedostatku piasku zbiera z scian suchą glinę, uciera ią na proszek i zjada. Ten pokarm zdaie się służyć iej zdrowiu; prócz niego używa tylko chleba, a nigdy potraw ciepłych. Siostra tej kobiety zjada codzień około 5 funtów utartej cegły. Obie podobny odziedziczyły swój szczególny apetyt od babki, która także codzień połykała po 4ry funty utartej cegły. — Ludność *Lwowa* teraz, prócz wojska, składa się 63,901 osób.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Wielhorski Józ: Hra: z Rusinowa; Kołoszyn Rzeczywisty Radca Stanu z Petersburga; Baranow Jenerał z Srocka; Woroniecki Kalixt Xżę z Glinek; Chebrzyński Woj: Dzie: z Lubiela; Leszczyński Aloi: Dz: z Słupi; Karpienko Jenerał z Moskwy; Daniszewski Marcin Dzie: z Witów.

DONIESIENIA.

W dniu 29 z. m. Służąca idąc ulicą Leszno, Długą, Freta i Nowem-miastem, zgubiła PELERYNKĘ tiulową haftowaną; uprasza przeto łaskawego Znalazcy, aby takową zechciał odnieść pod Nr 720, do właściciela domu, za nagrodą.

Jest do zbycia PŁASZCZ szaraczkowy, szopami podszyty, za pomierną cenę, w handlu Sukna przy Banku pod Nr 797.



Jeżeliby kto posiadał do sprzedania DOROŻKĘ w dobrym stanie, lub też KOCZOBRYK o 4ch rysorach, mało używany, raczy się zgłosić do Hotelu Gerlacha przy ulicy Krakowskie Przedmieście do Stancji pod Nr 3ci, a to w iak najkrótszym czasie.

Dnia 28 z m. w Sobotę, w Resursie Kupieckiej, lub wychodząc, zgubiono BRANSOLET złoty w kształcie taśmy, roboty ogniwek matowych złożonej, fermoar z turkusikami; łaskawy Znalazca zechce oddać za nagrodą w domu Administracji Tabak u Pana Jacobi, przy ulicy Sto Jerskiej.

Wczoraj idąc ulicą Chłodną, zgubiono PAPIERY należące do Fryderyka Fankanowskiego. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 927 przy ulicy Chłodnej, za nagrodą.

SZOPY w dobrym gatunku, oraz FORTEPJAN mały, o 6ciu oktawach, z przyiemnym głosem, z wolnej ręki do sprzedania przy ulicy Nowy świat pod Nr 1265, w Pałacu Oljerów na dole, po prawej ręce; jako też zgubioną PELERYNKĘ axamitną, za udowodnieniem odebrać można.

Za Żelazną Bramę pod Nr 1szy, nadszedł świeży transport TOWARÓW Rossyjskich iako to: Winogron Astrachańskich, Wina Dońskiego, Konfitur płynnych, Kawjoru Astrachańskiego, Wyziny małosolnej Krymskiej, Groszku zielonego, Karuku rybiego, Makaronu Włoskiego, Miodu lipcu Kazańskiego, Herbaty Chińskiej, Swiec łoiowych w dobrym gatunku, Minogów świeżych maryno:, Buljonu świeżego, i t. p.

W dniu 17/29 Listopada r. b. między godziną 9 a 10tą wieczorem, w przechodzie z domu P. Kelichena przy ulicy Długiej, do domu Pana Libal, przy ulicy Dzikiej, gdzie iest fabryka Płócienek, zgubioną została PELERYNA atłasowa w kolorze granat, podszyta w 2ch brytach materją, a w środku kitaiem. Uczciwy znalazca raczy ią oddać do rzeczonej fabryki płócienek, a przyzwoitą otrzyma nagrodę.

Antoni *Zawerda* Kuśnierz, przybyły z Wiednia, w Warszawie przy rogu ulicy Długiej i Freta pod Nr 280 mieszkaiący, poleca się Szanownej Publiczności podjęcia się różnych robot Kuśnierskich, przy wykonaniu takowych rychłym i najakuratniejszym wedle życzeń Osób powierzać raczących, za pomierną cenę.



W nocy z dnia 27go na 28 Listop: r. b. z domu zwanego Rątkowskich przy ulicy Marymontskiej, skradziono biednemu Podoficerowi, KROWĘ, z gatunku Tyrolskich, maści wiśniowej, wierzch lewego rogu zbity. Ktoby miał iaką o niej wiadomość, niech da znać do Warszawskiej Inżenierskiej Komendy w Cytadelli, za co otrzyma od Naczelnego tejże, złp. 10 nagrody.



Para KONI rossyjskich gniadych i BRYCZKA niekryta pleciona, suknem wewnątrz wybita, są do sprzedania razem lub osobno. Bliższa wiadomość pod Nr 1310, przy ulicy Nowy-świat, u Struża.

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 4.

TEATR WIELKI. Dziś po *Pułkowniku z r. 1769*, daną będzie 30ty raz *Błyskawica*; z powodu słabości JPani *Aszperger*, odłożona *Leonida*. — Jutro, 52 raz *Panna Pułkownik Huzarów*. 43 raz *Mąż zawojowany*. Balet 6 *Niewiniątek*. *Kantata*. (Bezpłatnie).

Jutro w Srodę dnia 2 Grudnia od godziny 4 do 8 wieczorem WIELKA MUZYKALNA ZABAWA w Brzuchu Wieloryba, przez Orkiestrę Wrocławską, pod Dyrekcją Pana Szyndlera. Bliższe szczegóły Afisze doniosą.

J. Lestre.

Dziś wieczorem w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej, familja *Wintel Tap* grać i śpiewać będzie.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. Śniadanie: Szczupak z sos:, Sandacz z iaia:, Kotlety ryb:, Zupa ryb:, Polędwica z roż: z serdela:, Kwiczoły skier:, Potrawa z głów: cielę:, Pekeflejsz, Jaia na occie sadzo:.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej. Śniadanie iako wstępną Srodę, Zupa grzybowa i szczawiowa, Ryby gotowane lub smażone, i Potrawy mięsne.